

Posypały się mandaty dla rolnika

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 16 maja 2018

Mandaty dla rolnika to codzienność pracy? Do naszej redakcji napływa coraz więcej sygnałów od rolników, którzy zostali ukarani za to, że starali się wykonywać swoją pracę. Mandaty za rozrzucanie obornika? Przeczytajcie historię plantatora kukurydzy, który musiał zapłacić mandaty... by mógł pracować.

Pan Andrzej Chorbotowicz z Siekierzyna w woj. dolnośląskim uprawia kukurydzę na około 200 ha. Lubi swoją pracę, choć przyznaje, że nieraz jest ciężko.



Ograniczenia tonażowe sprawiają, że rolnicy nieraz mają problemy z wjazdem na własne pola!

- Najgorsze są ograniczenia tonażowe. Najłżejszy ciągnik jakim dysponuję ma 7 ton. Na większość dróg nim nie wjadę. Robi się drogi tylko dla niektórych, wybranych. Na pewno nie dla rolników. Słyszymy od lokalnych władz, że policja przymknie na nas oko. Ale to bzdura – opowiada.

Rozrzucanie obornika – to nie markowe perfumy

Dużym problemem stały się teraz prace wykonywane od zawsze, takie jak... rozrzucenie obornika na polu.

– Nie mogę nawet wykonać na własnym polu koniecznych prac! Po pierwsze są skargi i jest nasyłana na mnie policja za to, że obornik... śmierdzi. Ale to nie wszystko. Zawsze kupowałem obornik, a teraz nie chce już do mnie przyjechać żadna firma z obornikiem, bo nie ma jak dojechać na pole – wszędzie są zakazy tonażowe! Rozmowy z urzędnikami nic nie dają – skarży się rolnik – Czym ja mam przywieźć obornik na pole? Taczkami? – pyta.

Posypały się mandaty dla rolnika



Obornik śmierdzi, psy szczekają, krowy muczą, a kombajny za głośno pracują! Praca gospodarzy zaczęła przeszkadzać pozostałym mieszkańcom wsi! Mandaty dla rolnika sypią się jak z rękawa.

Doszło nawet do tego, że pan Andrzej Chorbotowicz musiał zapłacić... dwa mandaty.

– Wiosną przygotowywałem pole pod zasiew kukurydzy. Wezwałem firmę zaopatrującą rolników w obornik. I pojawił się problem. Było ograniczenie tonażowe. Kierowcy dwóch ciężarówek nie mieli jak wjechać na pole, a musieli to zrobić. Ktoś zadzwonił po policję i posypały się dwa mandaty po 500 złotych. I kto musiał je zapłacić? Oczywiście ja! – opowiada pan Andrzej Chorbotowicz.

Rolnicy pracują ciężko

Rolnictwo to ciężki kawałek chleba. Jednak coraz więcej gospodarzy skarży się na to, że ich praca spotyka się z niezrozumieniem. Chodzi nie tylko o pozostałych mieszkańców wsi, najbliższych sąsiadów, ale również o brak zrozumienia ze strony lokalnych władz i urzędników.

– Jak mamy pracować jak dochodzi do takich absurdów? Wszyscy chcą jeść zdrową i dobrej jakości żywność. Ale zrozumienia dla pracy rolnika nie ma ani trochę – skarży się pan Andrzej Chorbotowicz.

[Przeczytaj więcej o tym, z jak bardzo skargi i donosy na rolników utrudniają im prace](#)